Nr. 130.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 9 czerwca 1886. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place d. la Bourse 8.

Poznań, 8 czerwca.

(Zniesienie blokady portów greckich, ferment na półwyspie bałkańskim i aresztowania w Bułgaryi. — Odrzucenie irlandzkiego bilu home-rule. — Radykalizm i ateizm paryzkiéj rady ministeryalnéj. — Interpelacya w węgierskiéj Izbie deputowanych w sprawie demonstracyi w Peszcie.)

Zatarg grecko-turecki należy już dziś rzeczywiście do historyi, jak to wczoraj zapowiadały inspirowane dzienniki. Przedstawiciele pięciu mocarstw wręczyli na dniu wczorajszym rządowi greckiemu notę, w któréj powiadamiają go o zniesieniu blokady. Fakt ten zakomunikował wczoraj Izbie lordów minister spraw zagranicznych, lord Rosebery, odczytawszy list księcia Edinburskiego, w którym tenże donosi, że po zniesieniu blokady portów greckich odpływają już eskadry mocarstw do zatoki Suda. — Że zatarg ten grecko-turecki nie zejdzie wcale z porządku dziennego wielkich spraw międzynarodowych, że w innych okolicznościach zawrze z tą większą gwałtownością, o tém już wczoraj pisaliśmy.

Na półwyspie bałkańskim pójdą sprawy swoim trybem, Europa może tłumić tlejące iskry w popiele, ale samego roznieconego raz pożaru nie ugasi dopóty nowe a na naturalnych postawach oparte prawo międzynarodowe nie zastąpi sztucznie skleconego traktatu berlińskiego. Paliatywy nie zadowolą ludów bałkańskich: wschodnia Rumelia, w nowy przybrana kaftan dyplomatyczny, ciążyć będzie zawsze do jednoplemiennéj Bułgaryi; książę Aleksander jako gubernator turecki téj prowincyi, chociażby nie chciał, spełnić musi wolą narodu; Serbia ma z Bułgaryą dawne porachunki, Czarnogórze nie zrzecze się nigdy swych pretensyi do Hercegowiny; Rumunia nie zapomni nigdy o wydartéj jéj przez Rosyą a usankcyonowanéj przez kongres berliński Besarabii; Grecy nie przestaną domagać się od Europy spełnienia praw do ziem, które im przyznał ten sam areopag berliński. I jakżeż myśleć tu o utrwaleniu się spokoju na półwyspie, nad czém tak bardzo wczoraj unosiły się półurzędowe gazety? Już sama Rosya postara się o to, ażeby ten zamęt na półwyspie daléj fermentował. Przypatrzmy się tylko Bułgaryi. Tutaj ścierają się ustawicznie dwa wrogie sobie prądy. Ajenci rosyjscy pracują niezmordowanie nad obaleniem tronu księcia Aleksandra, a ten zakłady kontrminy i paraliżuje ich podziemne roboty. W téj chwili podnoszą wrzaski rosyjskie gazety na niesłychane zuchwalstwo rządu bułgarskiego, że śmiał uwięzić spiskowców, czychających na życie władzcy bułgarskiego. „St. Petersburskie Wiedomosti“ wzywają rząd rosyjski, ażeby pociągnął do odpowiedzialności ministra Karawelowa i zagroził mu odwołaniem swego posła, jeżeli się nie ukorzy i nie przeprosi Rosyi. „Mosk. Wiedomosti“ twierdzą, że wykryty spisek jest czystym wymysłem i skarżą się na brutalne traktowanie jednego z rzekomych spiskowców, Rosyanina Nabokowa, któremu odebrano nawet szpadę i przez dwa dni głodem morzono. Skargi te rosyjskie puszczają mimo uszu władze bułgarskie i każą daléj aresztować posądzonych o należenie do spisku. W Tirnowie aresztowała policya Hercegowińca Peko Pawłowicza, odgrywającego rolę wojewody a z nim urodzonego w Chorwacyi Piotra Uzelacza, subwencyonowanego przez Rosyą panslawistę. Eksarcha bułgarski w Carogrodzie kazał aresztować metropolitę filipopolskiego Gerwazego podobno za to, że wydał rozkaz do duchowieństwa, żeby nie wpływało na wybory. Oto mała próbka tego fermentu bułgarskiego.

Rozstrzygnęły się wreszcie losy irlandzkiego bilu home-rule. Izba gmin odrzuciła wczoraj w drugiém czytaniu 341 przeciw 311 głosom bil i odroczyła się do czwartku. Jeszcze w ostatniéj chwili wzywał Izbę Gladstone, ażeby choć w zasadzie uchwaliła bil; głos jego przebrzmiał bez oddźwięku; bil upadł większością 30 głosów, ale nie upadła sprawa irlandzka.

Mimo niepomyślnego obrotu, jaki chwilowo wziął bil home-rule, nie tracą równowagi umysłu Irlandczycy. Nie brak też głosów w Irlandyi, nawołujących do spokoju i cierpliwości, téj największéj cnoty w życiu politycznem tak ujarzmionych, jak i wolnych narodów.

W sprawie banicyi książąt orleańskich nie odbieramy dziś żadnych nowych szczegółów. (Zobacz Telegramy w dzisiejszym „Kur.“) Korespondenci pism berlińskich obawiają się, ażeby czasem cała ta sprawa nie spełzła na niczém. Radykali sprzymierzeni z ateizmem zapalają się tymczasem coraz bardziéj. Paryska rada municypalna obwołała w tych dniach sławnego filozofa, p. Fouillée klerykałem, spirytystą i mistykiem i postanowiła wyrugować na zawsze jego dzieła poświęcone dla szkół elementarnych i zakładów naukowych miasta Paryża, a to dla tego, jak brzmi uchwała rady, „mogą one z dzieci zrobić idiotów, zezwierzęcić je i zgubić.“ Nawet republikański „Temps“ uważa uchwałę tę za głupią i szaloną i przypomina, że akademia francuska uwieńczyła nagrodą pisma pana Feuillée dla młodzieży, jego „Livres de lecture et de instruction,“ że nawet sama republikańska rada oświecenia uznała je za bardzo odpowiednie dla wieku młodocianego. Zasady, które tak bardzo niepodobały się radzie municypalnéj, są następujące: „Głos dziecka najmilszy jest Bogu. Nawet w największych niebezpieczeństwach należy mieć ufność do Boga.“ Zdania te proste w taką wściekłość wprawiły Ojców miasta, że ustanowili osobną komisyą, która zbadała używane po szkołach elementarnych książki i zaproponowała wyrzucenie z nich wszystkiego, co tylko Boga przypomina.

W Peszcie ponowiły się znów w dniu 6 b. m. demonstracye, tym razem przeciw jenerałowi Jańskiemu, który ostatecznie wyjechał do Wiednia. Tłumy powybijały szyby w wielu oknach mieszkaniach; policya aresztowała 31 osób. Szowinistom węgierskim, którzy w dniu wczorajszym wnieśli w Izbie interpelacyą, dotyczącą się zachowania policyi podczas tych demonstracyi, dał dobrą odprawę p. Tisza. Odpowiadając dep. Iranyi, tak mówił premier gabinetu: „Jestem przyjacielem porządku i wolności, nie puszczę bezkarnie wykroczeń policyi, ale tolerować nie mogę zaburzeń i burd ulicznych.“ Na zarzuty dep. Ugrona tak odpowiedział Tisza: „Nie ja, ale wy, Panowie, oddajecie usługi reakcyi, którzy każde nieprzyjemne nam zajście w przesadnich wystawiacie rozmiarach i nie chcecie go usunąć za pomocą czynników prawodawczych.“ — Izba przeszła nad interpelacyami do porządku dziennego.

Intronizacya
Najprzew. księdza Arcybiskupa Juliusza
dnia 8 czerwca r. b.

Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz, powitany uroczyście w Zbąszyniu, jako pierwszéj parafii wielkopolskiéj, dokąd na przyjęcie jego przybyli księża kanonicy Dorszewski i Korytkowski, witany daléj w Opalenicy i Buku, dokąd i duchowieństwo z Grodziska przybyło — przyjechał do Poznania wczoraj o godzinie 3 minut 12 i witany był na dworcu przez liczne tłumy wiernych, którzy dowiedziawszy się o godzinie przybycia jego, ochoczo na dworzec spieszyli. Ze strony władz obecny był radzca naczelno-prezydyalny dr. Bienko i prezes policyi szambelan Colmar.

Arcypasterz przybrany w strój purpurowy witał wszystkich bardzo uprzejmie i udzielał błogosławieństwa; następnie wsiadł z księżmi kanonikami i księdzem kapelanem Mojżykiewiczem do powozu — a poprzedzony pojazdem, w którym jechali inspektor policyi p. Glasemann i komisarz policyi, przybył do pałacu arcybiskupiego, gdzie go prześwietne kapituły gnieźnieńska i poznańska, oraz ks. Oficyał i Prałat Likowski powitali.

I tutaj udzielił Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup licznie zgromadzonym wiernym pasterskiego błogosławieństwa.

* * *

Dziś miasto nasze przybrało postać świąteczną i uroczystą. Znaczna liczba duchowieństwa przybyła już wczoraj — nie mniejszą była liczba obywateli, ziemian, mieszczan i inteligencyi, która przybyła do naszego grodu, aby oddać cześć Dostojnemu księciu Kościoła. Księży liczyć można na 360, obywateli miejskich i wiejskich, idących długim szeregiem, przybranych we fraki, czamary itd. na 500.

Był to imponujący i wspaniały widok, kiedyśmy stanęli na placu tumskim, zalanym do koła licznym tłumem ludu, który na 20,000 głów obliczono. Poznań przybrał charakter sobie właściwy, polski, katolicki, który mu odbierają liczne gromady protestantów i żydów, zawsze ruchliwych, zawsze uwijających się po ulicach — ale który widnieje w całym blasku przy naszych kościelnych uroczystościach.

Już od godziny pół do 9 niepoliczone dorożki, pojazdy wiozły uczestników uroczystości na wyspę tumską, a po obu stronach ulic ciągnęli długim szeregiem obywatele w odświętnych strojach, widniały fraki, czamary, długie kapoty okolicznych włościan, bufiaste stroje Bamberek i nasza bieda poznańska w skromnym stroju, ale z dobrem uczciwem sercem polskiém.

O godzinie 9 zabrzmiały dzwony we wszystkich kościołach poznańskich, a z wesołemi dźwiękami powitalnemi łączyły się smutne odgłosy pożegnania dotychczasowego Pasterza i pytające szepty: jaką będzie przyszłość naszych Archidyecezyi pod rządami nowego Arcypasterza?

O godzinie 10 prześwietne kapituły obu Archidyecezyi, duchowieństwo i obywatelstwo wyszło z katedry do pałacu Arcybiskupiego. W kościele tworzyło szpaler honorowy bractwo strzeleckie w pięknie dekorowanych mundurach. Od katedry do kościółka Panny Maryi i do pałacu Arcybiskupiego bractwa, cechy i różne korporacye z chorągwiami świecami i różnemi odznakami.

Prześwietne kapituły i monsignorzy naszych archidyecezyi, księża Prałaci Likowski, Radziwiłł, Friske, msgr. Poniński, Stablewski, Hebanowski. Szołdrski, Andrzejewicz weszli do pałacu i powitawszy tam Najprzewieleniejszego ks. Arcypasterza, towarzyszyli mu w pochodzie. Na parterze oczekiwał Arcypasterza ks. Kanonik Sibilski, który dla słabego zdrowia na górę podążyć nie mógł. Ze śpiewem „Kto się w opiekę“ ruszył pochód ku kościółkowi Panny Maryi, gdzie Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz przybrał się w szaty pontyfikalne. Najprzew. ks. Biskup Cybichowski w kapę i Mitrę, ks. Kanonik Dorszewski w kapę. Szaty biskupie Najprzew. księdza Arcybiskupa były bardzo drogocenne, a pastorał, którego używał, był darem Królewszczan.

U podwoi świątyni powitał Arcypasterza czcigodny ksiądz Kanonik Dorszewski mową tak rzewną, tak podniosłą i tak serdeczną, że wszystkich do głębi poruszył — i że słychać było tłumione łkanie tych, co bliżéj wnijścia stanęli.

Witam Cię, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, u stóp téj świątyni, co przez lat z góry 900 patrzała na dobrą i złą dolą téj ziemi, co mieści w sobie popioły pierwszych dobrodziejów narodu i dobrodziejów wiary naszéj, księcia Mieczysława i króla Chrobrego Bolesława, pod któréj cieniem spoczęło w kamiennych grobowcach tylu zacnych książąt Kościoła i sług bożych, co siły swe stargali na posłudze Kościoła i Ojczyzny.

Witamy Cię, Celsissime Domine, imieniem kapituły, duchowieństwa, obywatelstwa i tego ludu wiernego, co się tuli pod skrzydła tego Kościoła, co żyje wiarą i nadzieją — witamy Cię w ciężkiéj i twardéj chwili, ale z ufnością w sercu, że pod ojcowską opieką Twoją zabliźnią się rany, ukoją cierpienia nasze. Serca te ubogie, ale poczciwe, ale wierne Kościołowi. Może Ci, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, wiele złego o nas powiedziano. — Z ręką na sercu mogę Cię zapewnić, że tak źle nie jest, bo z małemi wyjątkami ożywia nas wszystkich najlepsza wola i najlepsza chęć. Bronimy wiary, bronimy języka, bronimy tych tradycyi i tego obyczaju, w których wzrośliśmy i którym do śmierci wiernymi pozostaniemy. Mamy nadzieję, że Pan Bóg pod Twojem kierownictwem ulży nam w cierpieniach naszych, ale gdyby inaczéj być miało, pójdziemy śmiało naprzód drogą krzyża, a na téj drodze Ty, Ojcze i Pasterzu, przewodniczyć nam będziesz.

Najprzew. Arcypasterz, który na wstępie do katedry pokropił lud święconą wodą i insensował turybularzem, w krótkich słowach odpowiedział na to przemówienie czcigodnego księdza kanonika, zapewniając u progu téj prastaréj świątyni duchowieństwo i lud wierny, że mu wedle sił swoich będzie Pasterzem i Ojcem.

Zagrzmiał następnie z kilku set piersi potężny i wspaniały hymn Te Deum laudamus, śpiewany na przemian przez duchowieństwo i przez chór śpiewaków według melodyi pięciogłosowéj, ułożonéj przez księdza dr. Surzyńskiego, dyrektora chóru tumskiego.

Z wzruszającą siłą rozbrzmiewały po krużgankach i kaplicach naszéj katedry, najprzód wielbiące wszechmajestat Boski pienia pochwalne i dziękczynne; — w środku hymnu rozśpiewały się serca błagalną prośbą.

Ciebie przeto prosimy, Ty sługom Swoim pospiesz z pomocą, których przenajdroższą krwią Swoją odkupiłeś.

Zbaw lud Twój o Panie! i błogosław dziedzictwu Swemu.

Zmiłuj się nad nami o Panie, zmiłuj się nad nami.

A w końcu wzniosła się w górę z dymem kadzideł nadzieja:

W Tobieśmy, o Panie! ufanie nasze złożyli — nie będziemy pohańbieni na wieki!

Z falsistorium, na którém zasiadł był podczas hymnu Ambrożyańskiego Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup, przeprowadzono go na tron Arcybiskupi przez lat 12 kirem żałoby okryty — gdzie przyjmował obedyencyą obu Prześwietnych kapituł metropolitalnych i całego duchowieństwa, podczas któréj to czynności na chórze śpiewano antyfonę: „Dextera Domini“ Gherardeschiego, a następnie hymn: „Regina Coeli“, którą w królewieckim kościele po ostatniéj mszy św. żegnano ks. Arcybiskupa.

Uroczysta i poważna ta chwila niechaj będzie świadkiem przed Bogiem i ludźmi, że duchowieństwo wielkopolskie, które Arcypasterzowi swemu ślubowało ponownie wiarę i posłuszeństwo, téj wierności uczciwie i sumiennie dochowa, choćby jeszcze cięższe chwile, aniżeli dotąd, przyjść miały.

Po dokonaniu aktu obedyencyi Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz zasiadł na wywyższeniu w środku chóru i miał do dyecezyan swoich przydłuższą przemowę w języku polskim.

Przybyłem do Was, Najukochańsi Dyecezyanie moi, wbrew oczekiwaniom i mimo woli mojéj, posłuszny jedynie woli Bożéj i rozkazowi Namiestnika Chrystusowego na ziemi — bo téj woli Bożéj wszyscy słuchać mamy obowiązek.

Przybyłem do Was jako Wasz pasterz, nie przez okno, lecz przez drzwi świątyni — i mam nadzieję, że Bóg, który maluczkie wywyższa, a słabe mocnymi czyni — słabość moję wspierać będzie.

Przyszedłem do Was ufny w pomoc szanownego duchowieństwa, które mnie w pracy pasterskiej popierać będzie, ufny w modlitwy Wasze, którym się polecam.

Mam nadzieję w Bogu Wszechmocnym, że głosu mego, jako głosu Pasterza, słuchać będziecie, a mam nie tylko prawo, ale i obowiązek żądać od Was tego posłuszeństwa dla rozporządzeń i przestróg moich.

Pełnijmy wszyscy obowiązki stanu, powołania i zawodu naszego, oddajmy Bogu, co jest Boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskiego, a tak najpewniéj dojdziemy do celu i przeznaczenia naszego.

Dostojny mój poprzednik, który dla dobra Waszego poniósł największą ofiarę, ofiarę rozłączenia się z Wami, których tak gorąco ukochał, i który w urzędzie swoim jaśniał tak pięknemi i szlachetnemi przymiotami, poświęcił archidyecezye swoje w tym miesiącu czerwcu opiece Najsłodszego Serca Jezusowego. Temu Najsłodszemu Sercu Was i siebie polecam — w tém Najsłodszém sercu Jezusa nadzieję i ufność pokładam.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Po tych słowach i po otrzymaniu błogosławieństwa pasterskiego odprowadziliśmy Najprz. Arcypasterza do pałacu, gdzie po przedstawieniu ks. dziekanów obu archidyecezyi miał ks. Arcybiskup przemowę do duchownych.

„Wyście współpracownikami mymi — tak się do nich odezwał — na Was też opierają się przeważnie nadzieje moje w zbawienny owoc pracy w téj winnicy Pańskiéj.

Wiem, że się do téj pracy ochoczo bierzecie, chociaż ta praca trudna, bo szeregi wasze wielce przerzedzone, ale pamiętajcie, że pracujecie dla zbawienia dusz, krwią Zbawiciela odkupionych, i że dla dobra tych dusz wszystko, nawet życie poświęcić winniśmy. Przedewszystkiém zaś przyświecajcie wiernym waszym dobrym przykładem: „Luceat lux vestra coram hominibus!“ Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca naszego, który jest w niebiesiech.

Mam w Bogu nadzieję, że nastaną lepsze czasy dla téj nieszczęśliwéj archidyecezyi, atoli cokolwiek nastąpi, czy złe czy dobre, zawsze będziemy gotowi poświęcić wszystko dla Chrystusa i dla doczesnego i wiecznego dobra braci naszych.

Po pożegnaniu duchowieństwa grono panienek w bieli składało Arcypasterzowi życzenia, następnie zaś w imieniu obywateli Ziemian przemówił do Arcypasterza czcigodny i sędziwy hr. Edward Poniński z Wrześni wyrażając uczucia czci i szacunku dla Arcypasterza z ramienia Ojca św. przysłanego.

Zbudowany jestem (odpowiedział ks. Arcybiskup) Szanowni Panowie, objawami pobożności Waszéj — a rozrzewniają mnie dowody przywiązania, jakie mi okazujecie w tak wielkiéj zebrani liczbie.

Mam nadzieję, że gdy za łaską Jego świętą bliżéj się poznamy, tak samo jak mój Dostojny Poprzednik powiedzieć będzie mógł o sobie:

„Znam owce swoje i znają mnie moje!“

Obywatele ze czcią skłonili głowę przed Czcigodnym Arcypasterzem i ucałowali dłoń jego ze szczerém uczuciem szacunku.

Następnie w imieniu deputacyi miasta naszego przemówił p. Zeyland, — a po przestawieniu licznego grona obywateli z miasta naszego i kilkunastu włościan skończyła się ta wspaniała uroczystość.

Wszystkie stany i zawody społeczeństwa wielkopolskiego zbliżyły się do swego Arcypasterza, okazując mu posłuszeństwo, cześć i szacunek, dostojnemu urzędowi jego należny.

Czujemy się zobowiązanymi złożyć społeczeństwu naszemu szczerą podziękę za to wystąpienie pełne taktu, narodowéj powagi i religijnego namaszczenia.

Uroczystość skończyła się o godzinie 12-stéj.

Sprawy sejmowe.

Z Izby Panów.

Berlin, 7 czerwca.

Posiedzenie 17. Przyjęto w jednorazowych obradach 1) nowelę do ordynacyi parafialnéj i synodalnéj prowincyi pruskiéj, brandeburskiéj, ślązkiéj, saskiéj, Pomorza i W. Ks. Koznańskiego. 2) Projekt dotyczący składki Prus (6½ miliona marek) na koszta przyłączenia Altony do związku celnego. 3) Traktat Prus z Oldenburgią i Bremą, dotyczący sygnałów nawigacyjnych na rzece Wezerze. 4) Projekt dotyczący spisywania testamentów w okręgu sądu nadziemiańskiego we Frankfurcie n. M.

Koniec o godzinie 2.

Następne posiedzenie jutro. (Antypolskie prawo stanowienia nauczycieli i pociąganie oficerów do podatku komunalnego).

ZIEMIE POLSKIE.

* W gubernii grodzieńskiéj 13 majątków, zastawionych w wileńskiém ziemskiém Towarzystwie kredytowém, wystawione zostały na liście licytacyjnéj i sprzedaż ich wyznaczono w Petersburgu na 14 czerwca za nieopłacenie raty, przypadającéj na pierwszą połowę roku bieżącego. Wszystkie te majątki, z wyjątkiem jednego, należą do Rosyan, a cztery z nich nabyte na „lgotnych warunkach.“ — Nie pomogą więc Moskalom żadne ulgi. — Oprócz tego wileński bank ziemski za nieopłacenie terminowych rat wyznaczył na sprzedaż na dzień 23 czerwca 79 majątków, z których przypada na powiaty: białostocki 2, sokólski 5, bielski 6, grodzieński 7, prużański 8, wołkowyski 9, słonimski 10, kobryński 14 i brzeski 18 majątków. Tenże sam bank naznaczył na 19 czerwca sprzedaż 21 nieruchomości miejskich: w Grodnie, Białymstoku, Brześciu i Kobryniu. Właściciele mogą jeszcze powstrzymać sprzedaż przez uiszczenie należności przed dniem wyznaczonym na targi.

NIEMCY.

* Berlin, 7 czerwca. W obiedzie danym przez ministra oświaty na cześć ks. Arcybiskupa Dindera wzięli udział wszyscy obecni w Berlinie ministrowie stanu, marszałkowie parlamentu i sejmu, marszałek nadworny hr. Radoliński, podsekretarz st. hr. Berchem i pp. Tiedemann (z Bydgoszczy), Staudy, Colmar, podsekr. st. Lucanus, kilku radzców ministerstwa oświaty, ks. prob. Assmann i taj. rad. Rottenburg.

— Sesya sejmowa zakończy się prawdopodobnie dnia 1 lipca. Rychléj bowiem nie może się odbyć głosowanie Izby panów dotyczące zmiany kon-

stytucyi, przy którém jest pogrzebną trzytygodniowa przerwa.

— Przy wycieczce socyalnych demokratów do Grünau, o któréj wczoraj pisaliśmy, przecięto także jednemu z uczestników spaceru dolną szczękę i aresztowano jakąś niewiastę.

— Jak ścisłą i rozległą jest socyalno-demokratyczna organizacya stowarzyszeń zawodowych, widać z ogłoszeń biura Rohledera w Monachium. Dowiadujemy się z nich, że liczba członków wynosiła 58,000. Z tych stowarzyszeń przypadało: 8 na Prusy Wschodnie, 5 na Zachodnie, 72 na Brandenburgią, 47 na Berlin, 10 na Pomeranią, 2 na Wielk. Ks. Poznańskie, 67 na Ślązk, 91 na Saksonią, 78 na Hanower, 44 na Westfalią, 37 na Heską Nasawią, 43 na prowincyą nadreńską, 52 na Szlezwik i Holsztyn, 2 na Alzacyą i Lotaryngią, 73 na Bawaryą, 98 na królestwo saskie, 42 na Wyrtembergią, 37 na W. Ks. Heskie, 105 na inne drobniejsze księstwa, 9 na Lubekę, 13 na Bremę, 46 na Hamburg i okolicę. — Towarzystwo zapomóg szewców niemieckich liczy 39 filii, towarzystwo kapeluszników 39, organizacya mularzy 59 związków zawodowych, garncarze 32, kamieniarze 28; robotnicy fabryk wyrobów kruszcowych mają 54 związków zawodowych.

— Ks. Bismarck nie myśli podobno opuścić tymczasowo wiejskiego zaciszu w Friedrichsruhe, aby brać udział w posiedzeniach Izb prawodawczych. Według „Hamb. Corr.“ spotkał podobno w Sachsenwalde gimnazyastów z Ratzeburga i odezwał się do nich w te słowa: „Kanclerzem nie może każdy zostać; ale jeżeli kiedyś zostaniecie posłami, nie zatruwajcie życia kanclerzowi, bo łatwiéj krytykować, aniżeli rządzić.“ „Freis. Ztg“ dodaje do tego uwagę, że przyszły kanclerz prędzéj to pojmie od ks. Bismarcka, iż łatwiéj kanclerzowi nakładać nowe podatki, aniżeli poddanym je płacić.

— Christ. Soc. Korr. Blatt“, wychodzące pod egidą Wagnera, Aschenbrennera i Stoeckera, domaga się wydalenia posła Singera z Berlina i mówi między innemi: „Mniejszy stan oblężenia wygnał już z Berlina niejednego biedaka, który nie wiedział, co będzie jadł nazajutrz; a socyalista Singer tymczasem kształci i formuje sobie najspokojniéj sztab w celu podminowania chrześciaństwa i monarchizmu. Depókiż dzban nosić będzie wodę?“

— W „Koeln. Volks-Ztg.“ ogłasza jeden z nauczycieli, iż nie wie, jak się jego nazwisko dostało pod adres dziękczynny, wysłany do ks. Bismarcka, gdyż ani nikogo do podpisu nie upoważnił, ani też treści adresu poprzednio nie znał.

— W Gdańsku wywiązała się dn. 3 b. m. w koszarach wielka bijatyka, w któréj dziewięciu żołnierzy, między nimi i sierżant, ciężkie odniosło rany.

— Dzisiaj wymieniono w Berlinie ratyfikacye, dotyczące układu zawartego między Niemcami, Niderlandami i Szwajcaryą co do uregulowania połowu łososi na Renie z dnia 30 czerwca r. z.

FRANCYA.

Paryż, 7 czerwca. Rokowania pomiędzy Francyą a Watykanem w sprawie atrybucyi, jakie przysługiwać mają delegatowi Apostolskiemu w Chinach, trwają dotąd. W obec innych sprzecznych pogłosek oświadcza „Temps“, że atrybucye te zostaną wyłącznie ograniczone na dziedzinę spraw duchownych i że protektorat Francyi utrzymany zostanie.

— Książę Hieronim Napoleon wystósował do Izby deputowanych pismo, w którém protestuje przeciw projektowanemu swemu wydaleniu, które mu jako pretendentowi nie zagraża, ponieważ nie jest pretendentem, tylko głową rodziny Napoleonidów. „Chętniebym — pisze książę daléj — znosił banicyą, gdybym wiedział, że przyczynię się do przywrócenia ojczyzny, ale niebezpieczeństwa, jakie grożą republice, mają swe źródło w konstytucyi monarchicznéj i w złéj polityce rządzących. Wydalenie książąt sprowadzi dalsze proskrypcye i grozę wojny domowéj. Nadzieję swą opieram na ludzie, który wkrótce pozna swych prawdziwych przyjaciół.“

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 8 czerwca

* **Doniesienia urzędowe.** Bibliotekarz miejski i archiwaryusz dr. Hermann Markgraf we Wrocławiu otrzymał tytuł profesora.

* **Na odbudowanie kościoła w Szaradowie.** Z przeniesienia 1095,14 marek. Ks. proboszcz Arendt z parafią z Wielenia 31,25 marek. Razem 1126,39 marek.

* **Wiadomość** zamieszczona w sobotnim „Tageblacie“, jakoby hr. Józef Mielżyński sprzedał dobra miłosławskie księciu sasko-weimarskiemu, jest z gruntu fałszywą.

* **Dowiadujemy się**, że w Lipsku rozwiązane zostały dwa Towarzystwa polskie akademickie, Towarzystwo Bratniéj Pomocy i Towarzystwo Literackie. Władza oświadczyła członkom, że w razie ponownego zawiązania Towarzystwa, zostaną członkowie ich relegowani. Podobno taki sam los oczekuje i inne Stowarzyszenia uniwersyteckie.

* **Murowana Goślina.** Dnia 2 b. m. zrana zgorzało na Trojanowskich Olędrach młynarzowi Paprzyckiemu gospodarstwo a wraz z niém 2 konie, źrebię, koza, 2 psy, 8 kaczek i wszelkie sprzęty gospodarskie.

* **Według** zestawień urzędowych przypada na jednego nauczyciela w obwodzie rejencyjnym poznańskim 72 dzieci, w bydgoskim 89, w gdańskim 72, w kwidzyńskim 82.

* **Inowrocław.** W dniu 3 b. m. uderzył piorun w Jańskiéj wsi w dom gospodarza i sołtysa Sommerfelda i zniszczył go do szczętu oraz stodołę. Nadto zginęła w płomieniach krowa i 2 cielęta oraz większa część sprzętów gospodarskich.

* **Koronowo.** Dwunastoletnia córeczka p. Przybysza w Wielkim Łońsku, widząc w środę tonącego swego 3-letniego brata, wskoczyła mu na pomoc do wody, lecz niestety, sama znalazła śmierć; wszelkie usiłowania o przywrócenie jéj do życia były bezskuteczne.

* **Berlin.** Egzamin dla przełożonych instytutów głuchoniemych przypaść ma na dzień 19 grudnia r. b. w Berlinie. Zgłaszać się należy, dołączając odnośne świadectwa, aż do dnia 1 lipca r. b.

* **Lwów.** Rektorem politechniki lwowskiéj wybrany został na rok 1886/87 profesor Maryniak.

* **Cholera.** Od niedzieli do poniedziałku południa zachorowało w Wenecyi 21 osób, zmarło 13; w Bari zachorowała jedna osoba, zmarły 2; w Oria zach. 1 osoba.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 9go czerwca św. Felicyana m.

Wschód słońca o godz. 3 minut 40. Zachód o godzinie 8 minut 18.

TELEGRAMY.

Paryż, 7 czerwca. Komisya, któréj przekazano do zbadania ustawę o wydaleniu książąt, odrzuciła sprawozdanie przewodniczącego swego, Mareta, jako téż wszystkie inne wnioski i przyjęła projekt 6 przeciw 5 głosom Floqueta, żądający zupełnéj banicyi. Komisya obrała następnie Pelletana swym referentem, który przedłoży jéj jutro swe sprawozdanie.

„Temps“, roztrząsając sprawę banicyi, mówi, że nigdy dotąd parlament nie zmarnował tyle czasu na byzantyjskie gadaniny, i tyle nie oddawał się w pierwszéj połowie swéj sesyi chimerze, co dzisiaj w chwili, w któréj republice żadne nie grozi niebezpieczeństwo; i druga sesya — pisze daléj „Temps“ — spełznie na niczém, gdyż wotum senatu musi być wątpliwem i sprowadzić zatarg pomiędzy obydwoma Izbami. „Temps“ sądzi, że takie postępowanie szkodzi więcéj republice, aniżeli obecność książąt.

Rzym, 7 czerwca. Ojciec św. miał na dzisiejszym Konsystorzu alokucyą i dopełnił następnie zapowiedzianych nominacyi Kardynałów i Biskupów.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Hymni**, sequentiae et piae cantiones in Regno Sueciae olim usitatae, Stockholm, Norstedt, 1885, in 12⁰ VIII, 178, 13.

Dr. Klemming, bibliotekarz wszechnicy szwedzkiéj, wpadł na bardzo szczęśliwą myśl, aby zebrać i wydać różne hymny kościelne i pieśni nabożne, które były w użyciu w Szwecyi za czasów katolickich.

Dawne manuskrypta, brewiarze pomiędzy rokiem 1488 i 1513 t. j. przed wprowadzeniem t. zw. reformacyi, posłużyły mu za źródła przy drukowaniu téj cennéj i pięknie się przedstawiającéj publikacyi, na początku któréj znajdujemy dokumenta ciekawe do życia świętych szwedzkich: św. Ansgara, św. Brygity, św. Katarzyny, św. Mikołaja Biskupa z Lynas'ping, św. Henryka itd.

Dr. Beda Dydik, znany uczony badacz, napisał przedmowę do tego wydawnictwa, w któréj podaje objaśnienia wyczerpujące w kwestyi tych pieśni kościelnych. — Otóż okazuje się i tą razą iż to mniemanie, jakoby t. zw. reformatorowie sami byli autorami tych pieśni, które teraz bywają śpiewane po zborach protestanckich, jest błędne i nie wytrzymuje ściślejszéj krytyki, gdyż większość tych hymnów datuje się z czasów jeszcze katolickich i jest własnością naszego właściwie Kościoła.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 36 i zawiera: Niebezpieczna tajemnica, powieść w dwóch tomach przez Karola Reade, przekład z angielskiego E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Wśród burz i gromów, powieść M. J. Mary, przekład z francuzkiego (ciąg dalszy). — Wszystko dla miłości, powieść autora „Rubinowéj cysterny“, przekład z francuzkiego (dokończenie).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 7 czerwca.

BAZAR. Ks. szambelan Stablewski z Wrześni, hr. Mycielski z Siedmiorogowa, hr. Poniński z Wrześni, hr. Żółtowski z Niechanowa, Niemojowski z Dziersznicy, hrabina Żółtowska z Ujazdu, ks. proboszcz Andrzejewicz z Gniezna, ks. proboszcz Basiński z Turska, dr. Szułdrzyński z Lubasza, hr. Łącki z Posadowa, Grabski z Prus Zachodnich, ks. proboszcz Stankowski z Kaczanowa, Łączkowski z Wojnowa, ks. proboszcz Drożdżyński z Mogilna, hr. Kwilecki z Oporowa, ks. proboszcz Kamiński z Siedlimowa, ks. proboszcz Michnikowski z Bieganowa, ks. proboszcz Sikorski z Pempowa, Grudzielski z Sołeczna, ks. proboszcz Piotrowski z Gostynia, ks. proboszcz Motylewski z Boli, Kręski z Królestwa, hrabina Kwilecka z Gosławic, Tomicki z Pleszewa, dr. Taczanowski z Cheryni.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Ks. proboszcz Jarochowski z Pempowa, ks. proboszcz Szurmiński z Donaborowa, ks. proboszcz Zawizki z Rogaszyc, Hermański z Goliny, ks. książę Radziwiłł z Ostrowa, ks. Sikorski z Ostrowa, ks. dziekan Roehr ze Zbąszynia, ks. proboszcz Garski z Rokitna, ks. szambelan Hebanowski ze Lwówka, ks. proboszcz Arendt z Wielunia, ks. proboszcz Skąpski z Lubasza, Paliszewski z Hutki, Paliszewski z Gemks. proboszcz Laudewicz z Kwilcza, ks. proboszcz Czerwiński z Runowa, ks. proboszcz Wendland z Tuczna, ks. Prałat Poniński z Kościelca, ks. proboszcz Gorecki z Rośka, ks. dziekan Zenkteller z Ostroroga, ks. proboszcz Bukowiecki z Wągrówca, ks. Prałat Friske z Sypniewa, ks. proboszcz Friske z Człopy, ks. proboszcz Ruszkiewicz z Chwałkowa, hr. Bniński z Ćmachowa, pani Kierska z córką z Szamotuł, Kurnatowski z Warszawy, pani Chełmicka z córką z Gościejewa, Węgierski z żoną z Królestwa, Tarnowski z Krakowa, hr. Poniński z Kościelca, Brzeski z żoną z Kaczkowa, Brzeski z Krotoszyna, Łubieński z żoną z Kiączyna, Szołdrski z Żegrowa, Grodzicki z żoną z Królestwa, Sczaniecki z Miedzychoda, Rogaliński z Retkowa, dr. Mukułowski z Kowalewa, hr. Dąmbski z żoną z Żakowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. dziekan Bulczyński z Nietrzanowa, ks. dziekan Kałędkiewicz z Wenecyi, ks. proboszcz Brandowski z Borku, ks. Smigielski z Cerekwicy, ks. proboszcz Wincek z Łaszczyna, ks. Fligierski i ks. Bluemel z Ponieca, ks. Górski z Krobi, ks. proboszcz Szubert z Parlina, ks. proboszcz Stankowski z Barcina, ks. Jędryczkowski ze Szczepanowa, ks. Jaśkowski z Krostkowa, ks. Hass z Wysoki, ks. Renkawitz z Trzciela, ks. proboszcz Szews z Targowéj Górki, ks. Fischbach z Kalawy, ks. Tesmer z Kosztowa, ks. proboszcz Kopeć z Pawłowic, ks. proboszcz Krafft z Martzdorfu.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Galicyjskiéj kolei Karola Ludwika 4½-procentowe pryorytety z roku 1881 i 1882. Najbliższe ciągnienie odbędzie się dnia 1 lipca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **2 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 4 fen. za 100 marek.

Wełna.

(W.) Swidnica, 8 czerwca. (Telegram prywatny „Kuryera Pozn.“) Dowóz na dzisiejszy jarmark wynosił 800 centn. Interes spokojny. Zwyżka wynosi 20 do 30 marek w obec cen zeszłorocznych. Kupcami byli krajowi fabrykanci. Sprzedano wszystko. (Konstatujemy, że zeszłoroczne ceny w Swidnicy najmniéj o 15 marek były wyższe od poznańskich.)

(W.) Wrocław, 8 czerwca. (Prywatny telegram „Kuryera Pozn.“) Na targu przedwstępnym panuje stała tendencya; wczoraj wieczorem i dziś ożywiony interes po składach. Zwyżka wynosi 15 do 21 marek w obec cen zeszłorocznych. Panuje wielka chęć do kupna. Delikatne wełny poszukiwane. (Ceny zeszłoroczne były znacznie wyższe od poznańskich.)

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 8 czerwca 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica stale.			
czerwiec-lipiec	146,—	Berlin, 8 czerwca 1886.	
wrzesień-paźdz.	151,—		
Żyto staléj.		Consol. 4%	105,30
czerwiec-lipiec	134,25	Pozn. 4% listy z.	101,40
lipiec-sierpień	134,—	Poz. 3½% list. z.	100,10
wrzesień-paźdz.	135,25	Pozn. listy rent.	103,90
Oléj rzep. wyżéj.		Austr. banknoty	161,40
czerwiec	43,80	Austr. renta srebr.	69,—
wrzesień-paźdz.	44,—	Ros. banknoty	199,10
Okowita spok.		Ros. consol. 1871	100,25
w miejscu	36,40	Ros. listy zast.	100,—
czerwiec-lipiec	36,60	Pol. 5% listy zast.	62,25
lipiec-sierpień	37,30	Pol. likw. l. zast.	57,75
sierpień-wrzesień	38,10	Węg. 4% ren zł.	85,40
wrzesień-paźdz.	38,80	Austr. kred.akcye	468,—
paźdz.-listopad	39,—	Austr. franc. kol.	387,50
Owies		Lombardy	188,—
czerwiec-lipiec	126,50	Uspos. dosyć stałe.	
Wyp.-żyta wsp.	1130		
Wyp.-oko. kw.	17,00		

Szczecin, 8 czerwca 1886. (Kursa końc.)

Pszenica potw.		**Okowita** staléj.	
czerwiec-lipiec.	153,50	w miejscu	36,60
wrzesień-paźdz.	155,50	czerwiec-lipiec	36,80
Żyto spok.		sierpień-wrzesień	37,80
czerwiec-lipiec.	130,—	wrzesień-paźdz.	38,60
wrzesień-paźdz.	132,—	**Petroleum**	
Oléj rzep. bez inter.		w miejscu	10,75
czerwiec-lipiec.	43,20	**Rzepik**	
wrzesień-paźdz.	43,20	w miejscu	

†

Dnia 6 czerwca zasnął w Bogu długoletni członek i współzałożyciel Towarzystwa naszego ś. p. (2445)

Feliks Sendzicki.

Pogrzeb odbędzie się w środę d. 9 czerwca r. b. o godz. 6 po poł. z zakładu św. Józefa przy ul. Ogrodowéj.

Msza św. za duszę jego odprawi się w czwartek 10 bm. o godz. 7 z rana w kościele farnym.

Zarząd Towarz. „Stella.“
A. Andruszewski, prezes. R. Kopczyński, sekretarz.

Hamburgsko-Amerykańskie akcyjne towarzystwo parowych okrętów

Bliższych wiadomości udzielają: **Mich. Oelsner** w **Poznaniu**, **Jul. Geballe** w **Rogoźnie**, (573) **Adam Spektorek** w **Chodzieżu**. **Abr. Kantorowicz** we **Wrześni**.

Licytacya

traw

na łąkach dominialnych w **Jaraczewie** (Chytrowie) odbędzie się **dnia 15 czerwca r. b. o godzinie 9-téj rano.** (2442)

Katedra Poznańska.

Przewodnik i pamiątka dla zwiedzających tę pierwszą świątynię archidyecezalną.

Dziełko ozdobione dwoma rycinami, napisane na podstawie gruntownych badań materyałów drukowanych i rękopiśmiennych, podające dokładne wiadomości o biskupstwie poznańskiem, o powstaniu i budowie Katedry w różnych epokach dziejów naszych, o jéj kaplicach i pomnikach, o zabytkach i pamiątkach, o prześwietnéj kapitule i niższem duchowieństwie katedralnem itd. itd.

Książeczka ta, która się w ręku każdego światłego katolika archidyecezyi poznańskiéj znajdować powinna, kosztuje

tylko 1 markę

z franko przysyłką 1 mrk. 10 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, —**

garnitury do tualet i wszelkie wyroby z kwiatów służące najrozmaitszym celom, — również **przepyszne bukiety à la Makart** własn. fabrykacyi.

W. KWIATKOWSKI,

(1425) **zakład ogrodniczy,**

Poznań, Wilhelmowski plac nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i na Górnéj Wildzie nr. 31.

Plany melioracyjne i kosztorysy

(2441)

do mających się drenować pól, nawodnienia i osuszenia łąk, bicia kanałów i t. d. wykonuje podług najlepszych systemów z zastósowaniem długoletniego doświadczenia, zarazem przyjmuje na żądanie wykonanie robót własnemi ludźmi.

W. Wrzyszczyński,

inżynier cyw. i geometra w Pleszewie.

Wina musujące reńskie

po 3 mrk., 3,50 mrk. i 4 mrk., (2437)

Wina szampańskie francuzkie

w kilku markach poleca handel win hurtowny

ANTONIEGO PFITZNERA,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Z powodu korzystnego zakupna mogę po nader zniżonych cenach sprzedawać porcelanę, fajanse krajowe i zagraniczne towary ze szkła a mianowicie:

Talerze porcelanowe głębokie i miałkie począwszy od 3 m. za tuz.
Filiżanki porcelanowe cała porcya począwszy od 4,50 za tuz.
Serwisy do kawy dekorowane począwszy od 5 mr.
Serwisy likierowe dekorowane począwszy od 3 mr.
Kieliszki do wina. Szklanki, kieliszki do likieru ord. po 1 mr. tuzin. (2374)
Dekorowane serwisy do umywalni począwszy od 5 mr.
Nadto polecam lampy stołowe, wiszące kuchenne po cenach o wiele niższych niż dotychczas i upraszam o łaskawe zlecenia.

Handel Porcelany i szkła

J. COHN

85. Stary Rynek 85.

Sukno fioletowe

wprost z **Wiednia** sprowadzone, na **rewerendy** i **mantolety** i t. p. w cenie **bardzo umiarkowanéj**, poleca

M. Felerowicz,

Skład garderoby męzkiéj.

Poznań, ulica Wilhelmowska nr. II. (2432)

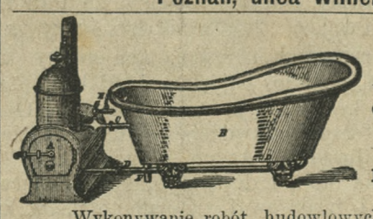

Wanny do kąpieli

w każdéj wielkości z piecami do ogrzéwania wody i bez piecy.

Miski do mleka, maszynki do gotowania

na nafcie najlepszego gatunku.

Wykonywanie robót budowlowych w zakres blachnierski wchodzących, wszystko po cenach umiarkowanych. (2423)

Leon Kisling

blachmistrz.

Swięty Marcin nr. 22.

Kto się obawia paraliżu,

lub już nim został ruszonym, albo cierpi na zgęszczenie krwi, zawrót. niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.“ 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowéj Rom. Weissmann w Vilshofen (w Bawaryi. Rozseła się gratis i franco. (292)

3000 marek.

Kilku urzęd. z kaucyami po 3000 mrk. i kilku niższych urzędników gosp. z bardzo dobremi poleceniami poszukuje miejsca. **St. Kobyliński**, St. Rynek 79. (2405)

Wielebnemu Duchowieństwu polecam gospodynie, umiejące bardzo dobrze gotować, prać i prasować. Upraszam o wczesne zgłoszenia. **R. Kobyliński**, żołnierz z 1863 r. Stary Rynek 79. (2406)

Zamiana!!

Dobra rycerskie położone w Królestwie Polskiem w powiecie Włocławskim, w znakomitym stanie, będące od 100 lat w ręku niemieckim — wartości 350,000 rubli — obciążone tylko 53,000 rubl. polskiéj landszafty, mają być zamienione na posiadłość w W. Ks. Poznańskiem w równéj wartości, albo nawet i w większéj. Łaskawe oferty tylko od samych reflektantów uprasza **agent dóbr LICHT w Poznaniu, ulica Teatralna nr. 3.** (2444)

Dnia 20 czerwca r. b. odbędzie się w **Ostrowie na sali ogrodu strzeleckiego** (2440)

Przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

Odegrane będą:

Kalosze Al. hr. Fredry.
Stryj przyjechał Koziebrodzkiego.
Po kweście Sulisława.

Początek o godzinie 7-méj.

Na powyższe przedstawienie zaprasza

KOMITET:

A. Brodowski. Dr. Błociszewski. T. Bronikowski. N. Niemojowski. W. Niemojowski. H. Skarzyński. Hr. Szembek. R. Zabłocki.

Do sprzedania w Królestwie Polskiem, cztery mile od granicy Księstwa (2079)

Folwark 12 włók

bez służebności i bez długów, przy przy kontrakcie 15,000 w walucie pruskiéj, reszta może pozostać na parę lat. — Informacyi udziela **Makowski w Królestwie Polskiem stacya pocztowa Brzeźnica.**

Gospodynie

w największem wyborze mam i W. P. Chlebodawcom, oraz Przew. Duchowieństwu polecam wogóle wszelką istniejącą służbę dominialną obojga płci mam zawsze we wielkim wyborze do umieszczenia, prosząc o łaskawe ofert obiecując rzetelną usługę. **Zybert.** Poznań, ul. Teatralna 5.

Potrzebny (2443)

PISARZ

z rocznem wynagrodzeniem marek 240 i stół. Własnoręczne zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje

Zarząd

Dóbr Samostrzel.

Ogród Lamberta.

Jutro w środę dnia 9 b. m.

koncert smyczkowy.

Początek o godzinie 7½ wiecz. Wstęp 25 fenygów, dzieci 10 fen.

A. Thomas.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.